

ze swoimi roszczeniami właściciela. Nawet ewentualna zamiana obecnego wieczystego użytkownika na pełne prawo własności nie daje całkowitej gwarancji, gdyż strona niemiecka nie musi tego uznać, kwalifikując jako akt jednostronny. „Rząd Polski podarował swoim rodakom to, co nie było jego własnością”. I Trybunał Europejski może stanąć w obronie „świętego prawa własności”. **Jedna trzecia terytorium państwa znajdzie się w obcych rękach. Przystępując do Unii składamy dobrowolnie głowę pod topór.**

## KONKLUZJE

**Skrótowo ujmując, integracja oznaczać będzie: drożyznę, w więc ogólne zubożenie, lawinowy wzrost bezrobocia z widmem społecznego wybuchu, jak w Argentynie i dalsze przejmowanie majątku narodowego przez cudzoziemców.** Wobec tych wszystkich zagrożeń interesujące stają się motywy, którymi, wbrew oczywistości kierują się jej zwolennicy.

Pierwsza, najliczniejsza grupa, to szarzy wyborcy wystawieni na bombardowanie propagandy prasy i telewizji. W ich przekonaniu dominuje dawny obraz pomyślnej, kwitującej Europy Zachodniej, „społecznej gospodarki rynkowej”, sprzed dwudziestu lat. **Nie zdają sobie sprawy, że ta pomyślność należy już do przeszłości. Co więcej, strona zachodnia nigdy nie żywiła intencji potraktowania Polski jako równorzędnego partnera,** co udowodniła umowa przedakcesyjna i jej realizacja w ciągu ubiegłego dziesięciolecia. **I to samo potwierdzają ustalone już warunki członkostwa.** Ale te wszystkie fakty są starannie ukrywane przed społeczeństwem.

Druga, mniej liczna grupa, jest nieco lepiej zorientowana, lecz prezentuje nacechowane fatalizmem stanowisko, streszczające się w słowach: „Nie mamy innego wyjścia”. Oznaczać to ma, że w razie odmowy przystąpienia do Unii, sytuacja stanie się gorsza niż obecnie i jeszcze gorsza niż po ewentualnym przystąpieniu. Na czym jednak takie skrajne pogorszenie miałyby polegać? Totalna wojna handlowa z Polską, zablokowanie wszelkiej wymiany? Jest to o tyle mało prawdopodobne, że wszystkie państwa europejskie są członkami WTO (Światowej Organizacji Handlu), która takie praktyki wyklucza. **Ponadto byłby to miecz obosieczny.** Ze względu na niezrównoważony bilans, **straty partnerów zachodnich byłyby od razu znacznie większe niż polski.**

**Powtórzmy, przystępując do Unii zostajemy ubezwłasnowolnieni, musimy przyjąć podyktowane warunki. Pozostając poza nią, zachowujemy możliwość obrony i manewru.** Przyjęcie znanych złych warunków po to, aby uniknąć czegoś, co nie jest sprecyzowane i może w ogóle nie zaistnieć, jest po prostu nieracjonalne. Rysuje się jako niepoważna trwożliwość. Wchodzenie do jakiegoś związku musi być uzasadnione odpowiednimi korzyściami. **Przystąpienie do związku wbrew korzyściom, w imię tylko posłuszeństwa dogmatowi o konieczności jednoczenia, można potraktować jako zniewolony umysł.**

Trzecia wreszcie grupa, najmniej liczna, lecz najlepiej zorientowana w warunkach akcesji, to postkomuniści, którzy sfinalizowali rokowania. W kontrolowanych przez siebie środkach przekazu rozwinęli propagandę prounijną. Regres gospodarczy lat dziewięćdziesiątych składają na karb Solidarności. Mimo, iż w latach 1993 – 97 rządy kierowane przez SLD prowadziły tę samą politykę zwijania gospodarki. I co najważniejsze, dawna nomenklatura pozostawała głównym beneficjentem rabunku publicznych funduszy. **W latach PRL komunistyczna propaganda z oburzeniem piętnowała „kompradorską burżuazję” tzn. warstwę, która zbijała fortuny otwierając drogę dla wyzysku rodzinnego kraju przez wielki kapitał. Dziś identycznie ta sama rola przypada SLD.** Z tym, że w przeciwieństwie do dwu poprzednich grup, motywy postępowania tej grupy, są jak najbardziej zrozumiałe. **Dwa tysiące wysokopłatnych posad w Brukseli, za które zapłaci polski podatnik, stanowi wystarczające**

# Studia i Ekspertyzy

Biuro Poselskie posła Antoniego Stryjewskiego

Seria

EXPERIENTIA

nr 6

*Józef Tallat*

## *Polska wobec integracji europejskiej*

## Studia i Ekspertyzy Biura Poselskiego:

1. Mirosław Zabierowski, Jak kłamią same liczby w ekonomii?, styczeń 2002
2. Mirosław Zabierowski, Postępy w socjotechnice, luty 2002
3. Józef Tallat, Kryzys w LPR, maj - lipiec 2002
4. Mirosław Zabierowski, Upodobania cywilizacji Atlantydy, lipec 2002
5. Mirosław Zabierowski, Techniki kosmiczne i socjotechniczne, luty 2003
6. **Józef Tallat, Polska wobec integracji europejskiej, luty 2003**

Redaktor publikacji: Marek Natusiewicz

© by Józef Tallat, Wrocław 2003

ISSN 1730-3249

ISBN 83-89400-05-7

Wydawca: Biuro Poselskie posła Antoniego Stryjewskiego  
ul. Łaciarska 28, 50-146 Wrocław

strona internetowa: <http://www.stryjewski.pl>  
e-mail: [biuro@stryjewski.pl](mailto:biuro@stryjewski.pl)

Oddano do druku w lutym 2003 roku  
Druk ukończono 10 lutego 2003, NATO/III kl. 80 gr. 86/112

Cukier - 220% En. elektr. dla przemysłu -100%

Powyższe dotyczy cen w złotych bezpośrednio po akcesji. Wśród obecnych członków Unii: Wielka Brytania, Szwecja, i Dania zachowały swoje waluty. Lecz dla nowych członków taka możliwość nie jest przewidziana i wprowadzenie euro będzie przymusowe. A to pociągnie dodatkowy wzrost cen. Jak wskazuje doświadczenie krajów zachodnich, które tę operację przeszły, **będzie to wzrost cen o dalsze 20%.**

**Ceny wzrosną, ale nie zarobki.** Przemysł wystawiony na ostrą konkurencję zachodnią będzie starał się obniżyć swoje koszty, a najłatwiej uczynić to w płacach. Rolnictwo jeszcze bardziej zubożeje. Deficyt budżetowy w Polsce wynosi obecnie 5%, lecz po akcesji zostanie obniżony do 3%. Ten postulat egzekwuje się w Unii pod groźbą kar finansowych. **W konsekwencji polscy pracownicy sfery budżetowej: oświata, służba zdrowia, wojsko, emeryci muszą liczyć się raczej z obniżkami świadczeń.**

Na Zachodzie szybko postępuje opisana wyżej degradacja moralna. Szereg dewiacji staje się akceptowaną normą. W imię nowych europejskich ideałów zyskują one ochronę prawną np. małżeństwa homoseksualne. Zakaz pedofilii (stosunków z nieletnimi) uznaje się za naruszenie praw człowieka. Edukacja seksualna (czytaj: deprawacja) dzieci w szkołach, może stać się wymaganą regułą. Narzucona może zostać dopuszczalność aborcji. Zezwala się już na wolny handel narkotykami. Liczyć się należy z ingerencją w programy szkolne w kierunku eliminacji patriotycznego wychowania. A trzeba pamiętać o wyższości dyrektyw unijnych nad ustawami lokalnymi. Przy czym faktyczna skłonność do ingerencji przekracza formalnie istniejące regulacje. Przykładem bogot Austrii, bo nie podobają się hasła jednego stronnictwa niechętnego cudzoziemcom.

**Jak wspomniano wyżej, nowe kraje członkowskie** mają spełnić rolę rynku zbytu dla unijnych produktów i **traktowane są jako członkowie drugiej kategorii.** Świadczy o tym wystarczająco wiele momentów. Jeżeli władze w Brukseli uznają, że Polska nie wypełnia przyjętych zobowiązań, mogą zastosować sankcje np. zawiesić wypłatę jakiegos funduszu, lub zamknąć granicę dla określonego towaru. Lecz Polsce takie uprawnienia już nie przysługują. Polska od razu płaci pełną składkę, a dopłaty dla rolnictwa kształtują się poniżej połowy. Wysokość wydatków z funduszy Brukseli na osobę wynosi na rok wynosi: Grecja – 437 Eu, Irlandia – 418 Eu, Portugalia – 211 Eu, Hiszpania 126 Eu. Są to wszystko kraje bogatsze od Polski, która otrzyma zaledwie 67 Eu. Dostęp do pracy w krajach Unii Polacy otrzymują po 7 latach. Obywatele Unii w Polsce natychmiast i to bez ograniczeń. Mogą np. trudnić się maklerstwem, ubiegać o stanowisko dyrektora banku, bez koniecznej znajomości polskiego języka. Jednocześnie mają zagwarantowane zasiłki dla bezrobotnych. Dodajmy jeszcze, że wywierane są naciski, aby Polska unieważniła umowy handlowe z USA i Japonią.

Z przystąpieniem do Unii wiąże się sprawa własności ziemi. **W Niemczech jest ona co najmniej dziesięć razy droższa niż w Polsce.** Uzyskanie, zresztą mało prawdopodobne, okresu ochronnego na kilka lat nic tu zasadniczo nie zmieni. **Grozi po prostu kolonizacja niemiecka, poprzez wykup, która już się rozpoczęła.** Podobnie zresztą z widocznym skutkiem przebiega ona we wschodniej Francji mimo, że stosunek ceny nieruchomości (Niemcy : Francja) nie jest aż tak drastyczny.

Przystąpienie do Unii stwarza zresztą zagrożenie dla polskiego stanu posiadania na całym terytorium. Podatek katastralny (wymagany przez UE) będzie zbyt wielkim obciążeniem dla wielu właścicieli nieruchomości. Ceny spadną jeszcze bardziej i warunki dla kolonizatorów staną się jeszcze bardziej korzystne.

Ale zagadnienie własności na Ziemiach Zachodnich może przybrać jeszcze bardziej groźną postać. Układy międzynarodowe przyznały Polsce zwierzchność polityczną nad obecnymi Ziemią Zachodnimi. Natomiast rząd RFN wykupił tytuły własności od wysiedlonych stamtąd swoich rodaków. Nazywało się to Lastenausgleich – wyrównanie obciążeń - z tytułu strat wojennych. Po włączeniu Polski do Unii ten rząd będzie mógł wystąpić

dalsze pogorszenie. **W szeregowi bowiem gałęzi w Polsce nastąpi nakazowe ograniczenie produkcji, co pociągnie za sobą dalsze zwiększenie importu.** Rozpatrzmy tylko dwa przykłady.

Najbardziej zagrożoną dziedziną w wyniku akcesji będzie rolnictwo. Przewidziane kwoty produkcyjne w większości przypadków są niższe od zapotrzebowania krajowego. Przyznane z kasy Brukseli dopłaty wynoszą w pierwszym roku jedynie 35% tego wsparcia, które otrzymują rolnicy zachodni. W latach następnych będzie ono zwiększane co rok o 5%. Rząd warszawski otrzymał pozwolenie na dopłacenie jeszcze 20%, ale więcej, choćby chciał i mógł, to mu nie wolno. **A to już wyraźnie wskazuje na intencję zniszczenia polskiego rolnictwa.** Przy czym nie może być żadnych ograniczeń w postaci kontyngentów, ani cła dla importu dotowanej żywności z Zachodu. Ceny płodów rolnych spadną co najmniej o 30%, a tego nie zrekompensują przewidziane dopłaty. Przyznana kwota skupu mleka wynosi 8,5 mln ton, wobec postulowanej przez stronę polską 13 mln. Wiele gospodarstw zbankrutuje.

Wprowadzenie unijnych standardów uderzy w przemysł rolno – spożywczy, gdyż połowa zakładów nie spełni tych warunków i zostanie zamknięta. **Niezależnie od niskich cen, możliwość zbytu rodzimej produkcji rolnej obniży się jeszcze bardziej.**

Wymagania Unii nakazują zmniejszenie wydobycia węgla z wielkości rzędu 108 mln ton rocznie do 88 mln ton. Brakujące ilości ma zastąpić przestawienie elektrowni na opalanie gazem ziemnym, dodajmy importowanym. W rezultacie ma nastąpić likwidacja 7 kopalni i zwolnienie 35 tys. górników; nie licząc zwolnień w zakładach kooperujących z kopalniami. Przy czym znamienne jest, że czynniki unijne, nie godzą się na czasowe wyłączenie tych kopalni z ruchu, a domagają się kategorycznie zasypania szybów, aby już nigdy nie można było ich uruchomić. Tu trzeba wyjaśnić, że w bliskiej przyszłości przewiduje się wzrost zapotrzebowania węgla. Bowiem nadzieje związane z niskimi kosztami energetyki jądrowej rozwiały się w konfrontacji z wysokimi kosztami unieszkodliwienia odpadów radioaktywnych. **Intencja wyłączenia polskiej konkurencji nader czytelna.**

Restrukturyzacja wymagana przepisami unijnymi (kryteria sanitarne, ochrony środowiska, certyfikaty jakości), dodatkowa sprawozdawczość, systemy kontroli, wprowadzenie nowych regulacji, wymiana norm technicznych, wymagałyby wydatkowania w ciągu trzech pierwszych lat 13,5 mld zł, które mogłyby zostać bardziej sensownie spożytkowane. Ponieważ z braku funduszy, lub zwyczajnie czasu, postulowana modernizacja może być tylko częściowa, **szereg zakładów zostanie zamkniętych co, obok bankructwa gospodarstw rolnych spowoduje wzrost bezrobocia około dwukrotny.** Tak działo się w innych krajach W Hiszpanii np. przed akcesją bezrobocie wynosiło 5%, a już w pierwszym roku członkostwa wzrosło do 15% i następnie do 17%.

Po przystąpieniu do Unii stracimy możliwość rewizji skandalicznych aktów sprzedaży i możliwość zahamowania krwotoku finansowego z „marketów” oraz „inwestycyjnego” importu.

**Podatki (akcyza i VAT) zostaną podniesione do poziomu unijnego. To z kolei pociągnie za sobą wzrost cen.** Przykładowo:

Artykuły żywnościowe		Artykuły przemysłowe	
Kawa, herbata	- 20%	Artykuły dziecięce	- 15%
Woda mineralna, soki	- 23%	Maszyny rolnicze	- 15%
Ryby, oleje	- 23%	Materiały budowlane	- 15%
Mleko	- 30%	En. elektr. gosp. dom.	- 20%
Chleb, kasza, ser, jaja	- 40%	Usługi	- 30%
Cytryny, pomarańcze	- 60%	Paliwa	- 30%
Banany	- 60%	Papierosy	- 55%

## POLSKA WOBEC INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

**Kwestię przystąpienia Polski do Unii Europejskiej należy rozważyć w szerszym kontekście: czym jest sama Unia na tle przebiegających w skali światowej procesów zwanych globalizacją?** Przy czym wyróżnić należy dwa aspekty tego procesu: ekonomiczny oraz moralno – cywilizacyjny.

### GLOBALIZACJA

**W sferze gospodarczej najbardziej charakterystycznym momentem jest tworzenie wielkich ponadnarodowych koncernów:** produkcyjnych, handlowych, finansowych, prasowych, informacyjnych, faktycznie wyemancypowanych spod kontroli i regulacji państwowej. Jednakowoż siedziby tych zrzeszeń znajdują się w najbardziej uprzemysłowionych krajach świata i tym samym działania ich przynoszą, choćby pośrednio, korzyści tym właśnie społecznościom, a w swej ekspansji, w razie potrzeby, popierane są przez rządy krajów macierzystych. Rozwój tych koncernów dokonuje się przez łączenie zagranicznych przedsiębiorstw, niszczenie konkurencji oraz przenoszenie produkcji z kraju własnego do krajów niżej rozwiniętych. Jednym z kierunków ich działań jest dążenie do zawładnięcia możliwie dużą częścią światowych zasobów strategicznych surowców: np. ropy i gazu ziemnego. **Obecnie istnieje kilkadziesiąt ponadnarodowych koncernów, których majątek i dochody są wyższe niż niejednego państwa, nawet średniej wielkości.**

Omawiana ekspansja globalistyczna kieruje się głównie na kraje słabiej rozwinięte tzn. postkolonialne oraz postkomunistyczne. Pierwszy krok to skłonienie lub zmuszenie rządu państwa do poniesienia aktywnej polityki ekonomicznej w dziedzinie przemysłu, handlu i finansów, mającej na celu ochronę rodzimej gospodarki. Zostają zniesione cła i wszelkie ograniczenia importu. Słabsza krajowa wytwórczość nie wytrzymuje zagranicznej konkurencji, częstokroć wspieranej dumpingiem. Krajowy rynek coraz szerzej otwiera się na import. Upadające zakłady przemysłowe przejmuje obcy kapitał za symboliczną nieraz opłatą, częstokroć, aby zamknąć i całkowicie eliminować konkurencję. Jeżeli zaś kontynuuje produkcję to, o ile tylko możliwe, w oparciu o surowce i komponenty importowane z własnego kraju.

Podobnie placówki handlowe (super – i hipermarkety) sprowadzają towary z zagranicy, a na krajowych dostawcach wymuszają obniżone ceny i długie terminy spłaty należności, co im się udaje dzięki dominującej pozycji na rynku.

Wszystkie obce przedsiębiorstwa wyprowadzają zyski za granicę, a częstokroć potrafią uniknąć płacenia podatków.

Upadek zaś krajowych zakładów wytwórczych i placówek handlowych jest przyczyną bezrobocia.

W dziedzinie finansowej odbywa się przyjmowanie banków i wyprowadzania za granicę krajowych oszczędności, funduszy emerytalnych i ubezpieczeń gospodarczych. Z kolei te przejęte przez obcy kapitał banki, swoją polityką kredytową dla krajowych przemysłowców sterują ich działaniem w pożądanym dla siebie kierunku (np. wskazując źródła zaopatrzenia z importu).

Banki główne krajowe (jak np. Bank Polski) zostają wyemancypowane spod kontroli własnego rządu i powiązane z międzynarodową finansjerą.

W imię liberalizacji gospodarki zostają zniesione monopole państwowe (jak spirytusowy, tytoniowy itp.), co pozbawia skarb państwa kolejnej puli dochodów, podobnie jak poprzednio wymieniona „sprzedaż” zakładów przemysłowych.

**Spadek dochodów budżetu prowadzi do destrukcji organów państwowych**, zalamania polityki społecznej, oświatowej, wymiaru sprawiedliwości, bezpieczeństwa pu-

blicznego, a to wszystko zmniejsza odporność kraju na wszelkie naciski zewnętrzne.

**Kryzys w Brazylii, a następnie dramat Argentyny dobitnie ilustrują omawiane tendencje.**

W opisanych procesach szczególną rolę odgrywają światowe centra finansów związane z USA:

- Biuro Rezerw Federalnych USA, centralny, ale prywatny bank amerykański,
- Międzynarodowy Fundusz Walutowy ONZ, w którym największy wkład i głos posiadają Stany Zjednoczone,
- Bank Światowy.

**Zabójcze dla wyzyskiwanych krajów, przemiany globalistyczne, byłyby nie do przeprowadzenia bez współdziałania rządów i licznych ośrodków kraju poddanego neokolonialnej penetracji.** Dlatego pierwsze wysiłki są skierowane na pozyskanie ideowych zwolenników globalnej unifikacji. Punkt wyjścia argumentacji stanowi teoria ekonomiczna o szkodliwości ingerencji państwa w procesy gospodarcze, które powinny być pozostawione oddziaływaniu „niewidzialnej ręki rynku”. Rozwój techniczny środków transportu i komunikacji, czyni możliwą i opłacalną współpracę i wymianę nawet między odległymi od siebie regionami, co do niedawna nie wchodziło w grę. W tej sytuacji istnienie granic pomiędzy państwami staje się nieracjonalne. Ogólnoświatowy trend do zjednoczenia i współpracy jawi się jako dziejowa konieczność. Jeżeli zaś w początkowej fazie tego procesu jego przejawy dla jakiejś grupy społecznej, czy całego kraju, okazują się mniej korzystne, należy przejść nad tym do porządku, w imię dobrze zrozumianego własnego interesu, aby nie opóźniać przemian prowadzących do świetlanej przyszłości dla całego rodzaju ludzkiego. **Argumentacja w pełni analogiczna do tej, przy pomocy której, przez blisko dwieście lat agitowano za socjalizmem.** Oprócz tej „ideowej” perswazji sfery kierownicze krajów, na które kieruje się ekspansja, poddawane są na szeroką skalę presji korupcyjnej. Przybiera ona różnorodną postać: kursów, zleceń, posad, udziałów akcyjnych.

Zasadniczą przeszkodę na drodze neokolonialnego wyzysku mogą stanowić odrębne organizmy państwowe, których rządy są w stanie przeciwstawić się obcej penetracji gospodarczej na swym terytorium na szkodę własnych obywateli. Dlatego propaganda globalistyczna kieruje się w pierwszej kolejności przeciw programowaniu gospodarczemu oraz udziałowi państwa w życiu gospodarczym. **Moralny kościec każdej państwowej organizacji, każdego społeczeństwa, stanowi patriotyzm obywateli, oraz przyjęty dla danej cywilizacji zespół religijnych i moralnych zasad, obyczajów, tradycji, dlatego te właśnie wartości zwalczane są przez globalistów.** Podstawę teoretyczną tamta indoktrynacja znajduje w postmodernistycznej filozofii, która neguje możliwość osiągnięcia prawdy obiektywnej oraz istnienia stałych norm moralnych. W rezultacie propaguje się antywartości: aborcję, małżeństwa homoseksualne, eutanazję, legalizację narkotyków, samowolę i deprawację dzieci (wychowanie seksualne), kontrolowanie rodziców i nauczycieli przez dzieci.

Można wskazać kilka ośrodków, które spełniają rolę inspirującą i kierowniczą opisanych wyżej procesów:

- Rada Stosunków Zagranicznych USA,
- Królewski Inst. Spraw Międzynarodowych (brytyjski) posiadający filie w 60 krajach,
- Międzynarodowy Klub Bilderberg,
- Komisja Trójstronna działająca w celu koordynacji poczynań USA i Kanady z Europą Zachodnią i Japonią.

Przy czym działalność tych gremiów pozostaje tajna, lub, co najwyżej półjawna. Utworzona w roku 1945 Organizacja Narodów Zjednoczonych obciążona była pierwotnym grzechem – oddania krajów Środkowej Europy w sowiecką niewolę. Mimo to głosiła szczytne hasła międzynarodowej współpracy i przyjęła szereg deklaracji postulujących sprawiedliwy rozwój ekonomiczny w skali światowej. Początkowo szły zatem konkretne działania. Poszczególne agendy ONZ, jak np.: Organizacja do Spraw

stosunku do przedsiębiorstw rodzimych.

**Sprzedaż banków (do dziś 80%) oddała ster całocią gospodarki w obce ręce. Np. udzielanie kredytu warunkuje się importem surowca z kraju macierzystego bankowca.**

Sprzedane zakłady przetwórstwa: warzywno – owocowe, olejarskie, tytoniowe, cukrownie już nastawiają się na import surowca z kraju swych właścicieli, a polski rolnik traci zbyt. Podobne zjawisko występuje również w innych branżach. Ten proces kłamliwie nazywany „import inwestycyjny” stanowi główne źródło (70%) deficytu handlowego. Ponadto firmy te częstokroć podają zawyżone ceny tych zakupów, aby w ten sposób wyprowadzić zyski, ukrywając je w zeznaniu do Urzędu Skarbowego i w rezultacie nie płacąc podatku. **Zdyscyplinowanie tych praktyk po przystąpieniu do Unii również okaże się niemożliwe.**

Opisana wyprzedaż zakładów przemysłowych stała się przyczyną spadku produkcji, eksportu i pojawienia bezrobocia. **Osiągnęło ono ostatnio 3 mln bezrobotnych, a ponadto 1 mln ukrytego bezrobocia na wsi.** Jednocześnie w Unii kształtuje się ono na podobnym poziomie, zależnie od kraju od 10% do 20% i wykazuje tendencję rosnącą.

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych eksport żywności z Polski przeważał nad importem, a po częściowym otwarciu na przywóz dotowanych produktów z Unii sytuacja zmieniła się na odwrotną. Za rządów Oleksego stosowano dodatkowe „zabiegi”. Przed żniwami zapełniano magazyny sprowadzonym z zagranicy zbożem („aby zapewnić strategiczne zapasy”), na czym zarabiała nomenklaturowe firmy importerskie. W rezultacie po żniwach brakowało miejsca na skup krajowy. Uszczelnienie ruchu na granicy wschodniej, wprowadzone na życzenie Unii, ograniczyło drobny handel, który przynosił około 2 mld USD rocznie.

W roku 1990 saldo obrotów handlowych z Unią było dla Polski dodatnie i wynosiło 1 mld euro. **Od zawarcia umowy stowarzyszeniowej w 1991 r. zmieniło się na ujemne i stale rosło osiągając ostatnio poziom 11 mld euro na rok. W sumie Polska na tej wymianie straciła 63 mld euro.** Deficyt płatniczy łątany jest wyprzedażą majątku, co tworzy błędne koło i rodzi pytania, co będzie, gdy niebawem zabraknie obiektów do sprzedania?

## WEJŚCIE POLSKI DO UNII – SKUTKI

Opisane wyżej przemiany przebiegające w Polsce w latach dziewięćdziesiątych stanowią doskonałą egzemplifikację naszkicowanych na początku procesów globalistycznych. Jest to nic więcej jak neokolonialna ekspansja Europy Zachodniej, a przede wszystkim Niemiec, na nasz kraj. Sprowadza się ona do zniszczenia rodzimej wytwórczości i otwarcia nowego rynku zbytu dla własnej produkcji. **To spustoszenie, które zostało dokonane w Polsce w interesie państw unijnych w okresie przedakcesyjnym, będzie jedynie dalej kontynuowane i pogłębiane po formalnym włączeniu.** Nie będzie żadnego przełomu, czy odbicia od dna. Stracimy jedynie możliwość obrony tej reszty, która nam pozostała. Potwierdza to konkretna analiza wynegocjowanych warunków.

Ogólny bilans płatności: unijne dotacje wobec polskiej składki teoretycznie w pierwszym roku może wahać się w granicach od minus 0,5 mld Eu do zera. Podkreślić jednak należy ten aspekt teoretyczny. Wsparcie unijne na określone przedsięwzięcie, wymaga wprawdzie wyłożenia własnych funduszy, a ponadto obwarowane jest gęszczem na tyle skomplikowanych i nieczytelnych warunków, że **ostateczna wypłata staje się właściwie uznaniowa.** W dotychczasowej praktyce wykorzystanie funduszy pomocowych stanowiło jedynie ułamek teoretycznie możliwych i wahało się od 20% w Grecji do, co najwyżej 50% w Hiszpanii. Do tego dojdzie utrata dochodów z cła (które zostanie zniesione) ponad 0,5 mld Eu na rok. Przy czym powyższe dotyczy jedynie bilansu płatności z funduszy rządowych, a nie bilansu handlowego, który ma szansę jedynie na

szej czerwoni gangsterzy przywłaszczyli głównie społeczną gotowiznę, co odbiło się na placach robotników, urzędników, służby zdrowia, nauczycieli, emerytów. W drugiej natomiast fazie, czerwono – różowi decydenci, działając bardziej „bezzinteresownie”, doprowadzili do zniszczenia narodowego potencjału produkcyjnego.

Zniesienie cła na import wielu towarów, bez okresu ochronnego, zniszczyło liczne branże krajowego przemysłu, a w szczególności zakłady włókiennicze.

Polityka celna, wysokie cło na komponenty do produkcji krajowej i bezcłowy import gotowych wyrobów skutecznie rozkładało poligrafię (druk polskich książek za granicą kalkulował się taniej), poszczególne gałęzie przemysłu maszynowego i kompletnie zniszczyło polską elektronikę. Jak wiadomo, jest to branża wiodąca dla technicznego postępu. W przeciwieństwie do tego zagraniczne montownie otrzymują ulgi celne.

Górnictwo zniszczono utrzymując niskie nakazowe ceny zbytu węgla, przy uwolnionych cenach materiałów do produkcji, co doprowadziło do zadłużenia kopalń i zakwalifikowania ich jako nierentowne. Ponadto w roku 1991 rząd Bieleckiego nakazał zmniejszyć eksport węgla o 7 mln ton, (zysk 5%), gdy w kraju występował nadmiar paliwa, a jednocześnie nabywcy domagali się kontynuowania dostaw.

W sposób analogiczny Balcerowicz doprowadził rozmyślnie do zadłużenia, a w końcu do ruiny szereg zakładów. Za komuny zakład wpływy ze sprzedaży swoich wyrobów odprowadzał do ministerstwa, które po odliczeniu renty właścicielskiej, zwracało zakładowi resztę na finansowanie bieżącej produkcji. Balcerowicz zatrzymał wszystko. Na finansowanie bieżącej produkcji musiano zaciągnąć komercyjny kredyt bankowy, od którego odsetki wynosiły kilkadziesiąt procent. Wspomnijmy jeszcze dodatkowy podatek – dywidendę.

W pierwszej kolejności sprzedawano przedsiębiorstwa najlepsze, przynoszące skarbowi dochód. Ceny bywają niższe od rocznego zysku, który przynosiły, lub zapasu gotowej produkcji w magazynie. Pozwala to zagranicznemu nabywcy zamknąć kupiony w Polsce zakład, aby zlikwidować konkurencję. Np. wrocławskie Elwro. Z „lepszych” transakcji można wymienić zakłady znane na światowym rynku: Dolmel – prądnice, silniki (Wrocław), Zamech – turbiny (Elbląg), Fa-Kop – kotły parowe (Sosnowiec), zmieniły profil na wytwarzanie drobnicy przemysłowej. Ponadto nowy „inwestor” zwolniony jest od podatku.

Kombinat celulozowo – papierniczy w Kwidzynie zbudowany za 800 mln USD, sprzedano za 150 mln USD. Huta Warszawa koszt 3 mld USD sprzedano 51% akcji za 33,5 mln USD, czyli 2,2% (dwa procent). Historyczny gmach „Pasta” w Warszawie za wartość jednorocznego czynszu. Produkujące na eksport zakłady lniarskie w Walimiu za cenę jednej maszyny. Nabywca sprzedał pozostały park i zamknął zakład.

Cementownię Gorazde koncern belgijski kupił za 120 mln USD i natychmiast odsprzedał niemieckiej firmie za 600 mln USD. Do dziś sprzedano większość cementowni, które produkowały o 25 – 50% taniej do zachodnioeuropejskich. Przewidywany wzrost budownictwa (mieszkanie, drogi) będzie przynosił zyski obcemu kapitałowi.

Ta wyprzedaż zakładów ma również motywację strategiczną. Własność nomenklatury została nabyta na drodze moralnie i prawnie wysoce wątpliwej. Dopuszczenie do współrabunku tak potężnego udziałowca (kapitał zachodni) chronić ma rodzime hieny przed narodową rewindykacją. **Niektóre transakcje można by nawet na drodze sądowej podważyć, ale po wejściu do Unii będzie to wykluczone.**

Zagraniczne placówki handlu zagranicznego („markety”) stanowią jedynie drenaż finansowy kraju, nie przynosząc w zamian żadnych korzyści.

Stawiano wszelkie przeszkody dla przekształcenia zakładów wytwórczych we własność pracowniczą. Ta forma zarządzania zdała egzamin konkurencyjności nawet w USA. Ministerstwa w Warszawie preferowały zaś sprzedaż obecnemu kapitałowi. Z kolei ten kapitał w kraju, na skutek wakacji podatkowych, pozostał uprzywilejowany w

Wyżywienia i Rolnictwa – FAO, Światowa Organizacja Zdrowia – WHO, czy organizacja do Spraw Oświaty – UNESCO, mają na swym koncie duże osiągnięcia humanitarne.

Z czasem jednak ta działalność pomocowa osłabła, a na jej miejsce wkroczył opisany wyżej neokolonializm. Międzynarodowa finansjera udziela krajom ubogim „kredytów rozwojowych” na określony cel i na wysoki procent. Ich wykorzystanie kontrolowane jest przez wysokoopłacalnych doradców, którzy jednocześnie prowadzą dogłębny wywiad gospodarczy. Większość uzyskanych środków zostaje roztrwoniona w procesach transformacji, restrukturyzacji, a nie na inwestycje produkcyjne. Spłata ich stanowi olbrzymie obciążenie. **W latach osiemdziesiątych ub. wieku obsługa zadłużenia kosztowała ubogie kraje Południa o 174 mld dolarów więcej niż dopływ netto kapitału z bogatej Północy.** W rezultacie dysproporcje w podziale bogactwa i nędzy wzrastają. W latach sześćdziesiątych ub. stulecia 20% najbogatszej ludności świata rozporządzało 30 razy większym dochodem niż 20% najbiedniejszej ludności. W roku 1990 był on 60, a w roku 2000 aż 80 razy większy. Przy czym ten proces rozwarstwienia ujawnia się nawet w krajach najbogatszych. W USA na przestrzeni lat 1973 – 1994 produkt krajowy wzrósł o 33%, a płace realne spadły o 19%. (Wg. prof. W. Bojarski: „Dokąd Polsko?”)

## UNIA EUROPEJSKA

Państwa Europy Zachodniej wyszły z wojny zniszczone, a w tej sytuacji propaganda komunistyczna znajdowała tam łatwy posłuch. Istniało niebezpieczeństwo, że kraje te na drodze „pokojuowej” przyłączone zostaną do sowieckiego imperium. W tej sytuacji Stany Zjednoczone udzieliły im dużej bezzwrotnej pomocy finansowej pod nazwą Plan Marshalla.

Przy tej odbudowie uwzględniono w szerokim zakresie idee solidaryzmu społecznego. Szczególnie wyrazistą formę przybrało to w Niemczech pod nazwą „społecznej gospodarki rynkowej”. **Możliwie najszerszy zakres wolności gospodarczej podporządkowano polityce państwa.** Zachowano własność państwową w strategicznych sektorach, jak: górnictwo, hutnictwo, energetyka, telekomunikacja, gdzie mechanizmy rynkowe nie oddziaływują w sposób dostateczny. Na ogół państwo kontrolowało też obroty z zagranicą: towarowe i finansowe, oraz migrację ludności. Państwo starało się też zapewnić możliwie pełne zatrudnienie i dawało różne zabezpieczenia socjalne. Podobnymi zasadami kierowały się w tym okresie inne państwa (Francja, Szwecja), a przed wojną również Polska. W polityce wewnętrznej starano się utrzymać równowagę kapitału – pracodawców, związków zawodowych i rolników, samorządów i władzy państwowej; co przez 30 – 40 lat zapewniła harmonijny rozwój.

Zagrożenie sowiecką agresją skłoniło również do ograniczenia ekonomicznej rywalizacji między wysoko uprzemysłowanymi państwami Zachodniej Europy (Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy) przez ustanowienie kwot produkcyjnych. W dalszym zaś etapie słabiej rozwinięte kraje Południa (Hiszpania, Portugalia, Grecja) otrzymały liczącą się pomoc finansową od członków bogatszych. W sferze ideowo – moralnej obowiązywała autonomia wewnętrzna, której wyraz dawało hasło „Europa Ojczyzn”.

**Taki jest modelowy obraz Unii Europejskiej, którym operuje propaganda integracyjna. Tylko, że nie odpowiada on rzeczywistości już od paru dziesiątków lat.**

Początkowe etapy tego procesu jednoczenia to Europejska Wspólnota Węgla i Stali. Europejska Wspólnota Gospodarcza, a dalsza faza to Unia Europejska i traktaty: Amsterdamski, Maastricht i Nicejski. Utworzyły się ponadpaństwowe struktury „europejskie” z ogromnie rozbudowaną, kosztowną i skorumpowaną biurokracją. **Główny organ ustawodawczy i wykonawczy – Komisja Europejska składa się z dwudziestu komisarzy. Mianowani są przez rządy członkowskie, ale przed nikim nie są odpowiedzialni.** Treść obrad Komisji, a także sposób głosowania, pozostają niepublikowane. Dorobek prawny Unii liczy 80 tys. stron. Obejmuje od wytycznych polityki finansowej do drobnych i bez-

sensownych regulacji dot. np. wielkości i kształtu owoców. Całość jest zawiła i nieprzejrzysta. Interpretacji, która staje się ostatecznym prawem, dokonuje Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Stanowi go 16 sędziów desygnowanych przez państwa członkowskie. **Przy czym każde z tych państw musi przyjąć całość dorobku prawnego Unii. Zараzеm obowiązuje zasada wyższości wspólnotowej ustawy nad prawem lokalnym.** Trybunał osądza też postępowanie poszczególnych rządów i może nakładać kary pieniężne.

Jednocześnie nastąpiła ewolucja we wszystkich dziedzinach życia w kierunku opisanego wyżej globalizmu. W sferze pojęć moralnych najbardziej znamieną jest wypowiedź prezydenta RFN: „**W Europie żaden prawie kraj nie jest zwolennikiem chrześcijańskiego modelu człowieka**”. W zamian lansowane są „nowe europejskie wartości”: tolerancja, wolność, demokracja i prawa człowieka. Przyczyną tolerancja dotyczy przede wszystkim zbrodni i zachowań obscenicznych, a także wystąpień obrażających chrześcijan. Niedopuszczalne są jedynie drwiny z religii mojżeszowej, a także islamu. W ostatnim wypadku są one wręcz niebezpieczne ze względu na spontaniczną reakcję samych wiernych, licznych już w Europie Zachodniej, imigrantów muzułmańskich. Następuje upadek wiary religijnej. W zamian szerzą się sekty. W literaturze, sztuce, spektaklach nowatorstwo polega na prezentowaniu coraz bardziej rozwiązłych scen. **Następuje upadek patriotyzmu, kultury narodowej oraz obowiązków obywatelskich.** Wśród ogółu mieszkańców zmniejsza się zainteresowanie sprawami publicznymi. **W wyniku czego rządy coraz mniej liczą się ze zdaniem społeczeństwa, a stają się bardziej zależne od opisanych wyżej ośrodków globalistycznych.**

W myśl zaleceń doktryny liberalnych rządy zachodnioeuropejskie ograniczają politykę opiekuńczą. Zlikwidowane zostaje np. budownictwo społeczne. Roszczenia z tytułu uprawnień socjalnych nie mogą być kierowane do sądów Unii. Dyrektywy unijne przewidują ściśle ograniczenie inflacji, czy deficytu budżetowego, ale nie stawiają żadnych limitów dla bezrobocia. Nie interesują się nędzą i bezdomnością.

**Wprowadzone zasady liberalne zachwiały zharmonizowany rozwój gospodarczy,** utrzymujący się jeszcze w latach siedemdziesiątych. Najbardziej dochodowe wielkie przedsiębiorstwa wyprowadzają się za granicę do krajów z tańszą robocizną. W rezultacie spadają wpływy z podatków i pozostają bezrobotni na utrzymaniu budżetu. Następują liczne bankructwa spowodowane tańszym importem, co znowu zwiększa bezrobocie. Wzrost PKB na poziomie 1%. Dla porównania w Stanach Zjednoczonych rzędu 3%. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza powoduje odejście od liberalnej doktryny w postaci doraźnych ingerencji państwowych na niższym szczeblu, co przypomina ręczne sterowanie i pozostaje mało skuteczne. Tak mści się odejście od strategicznego planowania.

Polityka rolna Zachodniej Europy wyszła ze słusznego postulatu zapewnienia samowystarczalności żywnościowej. Ze względu na wyższe koszty własne, w porównaniu z krajami pozaeuropejskimi, rolnictwo rodzime utrzymuje dopłaty, na co przeznaczają się połowę budżetu Unii. Słuszne założenie doprowadzono jednak do przesady. Aby zapobiec konieczności importu w latach nieurodzaju utrzymuje się produkcję rodzimą na poziomie zawyżonym. Wynikające z konieczności nadwyżki sprzedaje się za granicą po zaniżonych cenach. W sumie cała ta polityka oznacza marnotrawstwo. Lecz próby jej zmiany rozbijają się o sprzeciw krajów członkowskich, które posiadają duże obszary uprawne. Dodajmy jeszcze, że pozyskana żywność, ze względu na przedawkowanie środków chemicznych, nie ma wysokich walorów zdrowotnych.

(Wg. prof. W. Bojarskiego: „Dokąd Polsko?”)

## PRZEMIANY W POLSCE

### KOMUNISTYCZNY RABUNEK

Komunistyczny ustrój w Polsce został narzucony przez sowiecką okupację. **Góra partyjna – nomenklatura – była kolektywnym właścicielem całej gospodarki.** Reszta ludności: robotnicy, chłopci, urzędnicy, razem z dołami partyjnymi, stanowiły warstwę służebną wobec właścicieli Polski Ludowej. Praca tych „poddanych” umożliwiała budowę socjalizmu jedynie przy głodowych wynagrodzeniach. Aby podnieść je na znośny poziom konieczne były środki dodatkowe. Po wojnie dostarczyła ich nacjonalizacja, po roku 1970 pożyczki zaciągnięte na Zachodzie. Z tego połowę przekazano do ZSSR, część na konsumpcję i to był szczyt socjalistycznego dobrobytu. Inwestycje zaś, częściowo źle trafione, częściowo źle zarządzane, nie dostarczyły środków na swoje spłaty. Gdy przyszedł ich termin – wybuchł kryzys – **Solidarność.** Wprowadzony stan wojenny złamał odwagę narodu, ale zabrakło zasilania z zewnątrz. **Stało się jasne, że kolektywne zarządzanie egzaminu nie zdało i trzeba podzielić narodowy majątek pomiędzy członków nomenklatury jako własność prywatną.**

**Opozycja niepodległościowa (Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, KPN) dążyła do całkowitego odsunięcia komunistów od władzy. Nie znalazła jednak odzwierciedlenia w społeczeństwie. Spacyfikowane w stanie wojennym nie podjęło (jak w roku 1980), walki o swoje prawo, a skutki tej bierności odczuwamy do dziś. Wezwania do strajku w sierpniu 1988 r. okazały się nieskuteczne.** W rezultacie komuniści dobrali sobie do Okrągłego Stołu, jako rzekomych reprezentantów społeczeństwa, tzw. różowych (Wałęsa, Mazowiecki, Michnik, Kuroń, Gieremek, w większości dawni pezetpeerowcy). **Oni to proces zawłaszczenia majątku przez komunistów potrafiliby przysłonić frazesami o wyzwoleniu i pojednaniu (gruba kreska).**

Formy tego rabunku były różnorodne. Spółki nomenklaturowe 90% wkładu państwowego, w podziale zysku 90% dla udziałowca prywatnego. W ramach „urynkowienia” uwolniono ceny żywności w detalu zachowując stałe ceny skupu. Olbrzymie zyski zgarnęły ogniwa pośredniczące obsadzone przez wiejski aktyw PZPR i ZSL. Inflacja zniszczyła posiadane przez ludność oszczędności całego życia, ale towarzysze partyjni (uprzedzeni) mogli spłacić pożyczki zdewaluowaną złotówką. Dla „nieuprzedzonych” Balcerowicz podniósł wstecz oprocentowanie doprowadzając do ruiny, zwłaszcza wielu rolników, których można było ściągać. Miejska natomiast nomenklatura bezkarnie pożyczek nie zwracała, a deficyt banków pokrywał budżet. Sam Bank Handlowy w latach 1991-1992 poniósł straty co najmniej 100 bln st. zł, czyli 15% ówczesnego budżetu. **Dosyć powiedzieć, że w roku 1990 sejm wykreślił z kodeksu karnego zapisy chroniące majątek państwowy i zniósł konfiskatę mienia jako karę za defraudację.**

Kontakty handlowe z Zachodem dostarczały okazji do zysków na prowizjach w ramach transakcji typu: „tanio sprzedajemy, drogo kupujemy”. Te straty szacuje się w okresie 1970-1990 na 30 mld USD. W okresie po roku 1985 rozliczne afery: FOZZ, Art.-B, alkoholowa, rublowa, tytoniowa, ziemniaczana, spowodowały straty rzędu 40 mld USD.

Skutek tego nomenklaturowego rabunku był straszliwy. **Sila nabywcza przeciętnego wynagrodzenia** odn. podstawowych produktów spożywczych: chleb, olej, mleko, ser, wołowina **z roku 1989 na rok 1996 spadła do 60%.**

### BRUKSELSKI RABUNEK

W tych warunkach asekuracja frazesami „o końcu komunizmu” mogła nie wystarczyć. Różowo – czerwony reżim musiał poszukać wsparcia z zewnątrz. ZSSR był w Polsce skompromitowany i na razie bezsilny. Wybór padł na Brukselę. Rozpoczął się planowy demontaż polskiej gospodarki, który tylko częściowo można wyjaśnić prowizjami dla warszawskich decydentów. Odwrotnie były to prowizje płacone przez tych decydentów nowym protektorom z Zachodu. Stwarzano sytuacje korzystne dla obcego kapitału, aby rządy państw Unii były zainteresowane utrzymaniem kolaboranckich ekip w Warszawie. **Ta druga faza rabunku, nazwijmy „brukselska”, była nawet groźniejsza. W pierw-**